Nr. 214. w Wtorek dnia 13. Września 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 12 Września. — Jeneralna korespondencya austryacka spowodowana podanemi przez dzienniki wiadomościami o agitacyi w północnym Szlezwiku, oświadcza dziś co następuje: Wielkie mocarstwa niemieckie chwycą się stósownych środków, aby w przyszłych urządzeniach państwa nie był wywierany wpływ na Szlezwiczanów po duńsku mówiących, jak to się dawniej działo ze strony duńskiej naprzeciw Niemcom i aby po duńsku mówiący Szlezwiczanie swobodnie używali swego języka w kościele, szkole i komunalnych sprawach.

Londyn, d2 Września. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 3 b. m, że pełnomocny poseł cesarza Maksymiliana przybył do Wasyngtonu.

Wiadomość o zdobyciu Atlanty jeszcze się nie potwierdziła. Jenerał Hood poniósł znaczne straty w bitwie stoczonej nad koleją żelazną prowadzącą z Atlanty do Macon, niedaleko East Point. Konfederacki jenerał Hardee zginął w tej bitwie.

Jenerał Early rusza przeciw Winchestrowi.

Berlin, 13 Września. — Najj. Pan raczył sekretarzowi przy sądzie powiatowym i dyrektorowi kancelaryi, radzcy kancelaryjnemu Huk w Hagenie order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 12 Września. — Konferencre celne odbywać się będą między Austryą i Prusami wedle propozycyi pruskiej w Pradze. Jeszcze terminu nie wyznaczono.

— Wiedeńska Presse donosi, że Drouyn de Lhuys na zapytanie gabinetu wiedeńskiego oświadczył, że Francya przychyla się do zmiany traktatu handlowego prusko-francuzkiego, jeżeli odpowie korzyści handlowej francuzkiej. Tymczasem odbieramy wprost z Paryża przeciwną wiadomość, jak pisze Nat. Ztg., opiewającą, że jeszcze dotąd żadne zapytanie nie odeszło do Paryża ze strony austryackiej. Gdy jednak z Wiednia donoszą, że zapytanie poufne nastąpiło, przeto łatwo być może, że w tych podaniach coś faktycznego się zawiera.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10 Września. — Rząd moskiewski nie może sobie dać rady w regulacyach stosunków włościańskich, i dla tego przymuszonym jest wzywać d(rady komitetów regulujących stosunki włościańskie polskich urzędników, na których cały ciężar pracy nakładają, a dla siebie chresty. Tak Arcimowicz, wiceprezes rady stanu i członek komitetu urządzającego dostał order św. Włodzimierza 2 klasy, a kniaź Czerkaskoj wstęgę orderu św. Stanisława. Jeden z najbrutalniejszych rządów, tj. moskiewski, zmuszonym został pochlebiać i nadskakiwać chłopom tak w Kongresówce, jak na Wołyniu, Podolu i Kijowie. Dziś, kiedy przeszła burza, odbiera porozdawane między lud piki, topory, a zaległe czynsze ściąga od chłopów przez wojsko, bo zwykłym egzekutorom lud stawia opór i nie płaci. Chłopi pobuntowani przez Moskwę w dobrach Stadnickiego między Konstantynowem a Chmielnikiem na granicy Podola i Wołynia od roku nie płacili czynszu i tak groźne zajęli stanowisko przeciw Moskwie, że ową okolicę rzecząpospolitą nazywano, w której moskiewska noga postać nie mogła.

W połowie Sierpnia wysłała przeto Moskwa wojsko i chwyciła się używanego przez chłopstwo na urzędników moskiewskich środka, to jest kijów, któremi póty pałkowali chłopów, aż ci popłacili czynsze zaległe. Podobnym sposobem ściągnęło wojsko czynsze 12,000 rubli sr. wynoszące w dobrach Potockiego na Wołyniu. Bobryński w Smilańszczyznie na Podolu Moskal rodowity zbudował na chłopskich gruntach, za które inne im grunta wydzielił, za milion rubli cukrownią. Chłopi teraz żądają swojego dawnego gruntu, który im zabrał w r. 1848, pomimo otrzymanego wynagrodzenia. Komitet regulacyjny w Kijowie przyznał chłopom słuszność i nakazał Bobryńskiemu znieść fabryki, a grunta oddać chłopom. Bobrzyński zaapelował do cesarza, który jeszcze tej sprawy nierostrzygnął.

— Aotoni Jurkiewicz powstaniec trzymany od 5 kwartałów w cytadeli kijowskiej wydobył się na wolność w wilią spełnić się mającego na nim wyroku śmierci i uszedł szczęśliwie do Galicyi.

Francya.

Paryż, 10 Września. — Lubo gabinet francuski postanowił nie mięszać się do wiedeńskich układów pokojowych, jednakowoż przebąkuje po miejscach odpowiednich, że należałoby z powalonym nieprzyjacielem obejść się szlachetnie. Przytem Francya chętnieby widziała, gdyby przy rozdziale księstw zastósowano powszechne głosowanie. Francya zresztą pozornie zostaje w najlepszych stósunkach ze wszystkiemi państwami, a na dowód posłużyć może, iż wszyscy posłowie zagraniczni w tej chwili bawią za urlopami po za Paryżem. Niemasz przeto najmniejszej obawy o przyjacielskie stósunki, o które Napoleonowi głównie chodzi. Zdaje się nawet, że wszystkie zeszłoroczne kołowody dyplomatyczne na seryo nie były traktowane i chętnie widział Napoleon trudności stawiane przez Anglią, bo te mu ułatwiły sapientią w inercyi.

— Dziennikowi La France nie podobają się zaloty następcy tronu rosyjskiego do królewnej Dagmary, bo z projektem małżeńskim w Kopenhadze łączy się ambicya rosyjska na Baltyku, który chcą Moskale uczynić jeziorem rosyjskiem, podobnie jak morze Czarne z widokiem na Konstantynopol. Należałoby przez unią skandynawską utrzymywać Rosyą na wodzy, podobnie jak na południu przez portę podtrzymywaną przez Zachód. Moskwa teraz stara się przez Dagmarę o klucz do Baltyku i o rozbicie unii skandynawskiej, podobnie jak na południu o ożenienie króla greckiego z którąkolwiek wielką księżniczką. Zaraz też Austrya uznała króla greckiego, aby zapobiedz potrzebie szukania przez niego wsparcia w Moskwie.

— O sprzymierzu z Anglią pisze Union: dyplomaci francuscy i angielscy w ostatnich czasach naradzali się w Paryżu i Londynie, względem serdecznego porozumienia i spólnego działania obu mocarstw zachodnich, aby dojść do rozwiązania najważniejszych kwestyi europejskich. Z pewnego źródła piszą, że lord Palmerston, Russel i większość ich kolegów była za dotychczasową polityką angielską i wstrzymywaniem się od rozwiązywania wielkich kwestyi łącznie z gabinetem tuileryjskim, który na drobne propozycye angielskie przystać niechciał. Pan Gladstome jest jedynym, któryby chciał wrócić do dawnego sprzymierza i stawić je przeciw sprzymierzu trzech mocarstw północnych. Gladstomego nikt przecież nie popiera w gabinecie angielskim. Królowa popiera Palmerstona i Russla. Lord Clarendon odwiedzi Napoleona w powrocie z Niemiec, ale nikt nie wątpi że nic niewskóra. Gabinet londyński postanowił wytrwać na stanowisku, jakie wykryły sławne depesze duńskie w niedyskretny dla Anglii sposób ogłoszone przez duńskie dzienniki i które w dwóch słowach się definiowały: »serdeczne nieporozumienie.«

— Jakiego kominka wybije Napoleon w te czasy, jesteśmy ciekawi, wysłał raz cesarzową do Hiszpanii i przybył król hiszpański do Paryża, po co, niewiadomo, ale się wykryje, wysłał teraz czem spieszniej cesarzową do Szwalbach, niewiadomo po co, ale się wykryje, bo niemasz kłębka tak zwitego, któregoby się nie doszło po nici. Czyby mu zabrakło nowych myśli na mowę lub proklamacyą jesienną i obrał inną drogę?!

— Cesarz obłożony jest wizykatoryami i cierpi na bóle i reumatyzm w lędźwiach, rękach, krzyżach. Zestarzał, a myśli, że mu wolno, co młodemu. Możeby mu kamfora pomogła! — D. Allg. Z. pisze, że przed odjazdem cesarzowy zaszła podobna scena w St. Cloud, jak przed podróżą jej do Szkocyi. Zazdrość odegrała tam główną rolę. Temps zaś twierdzi, że po żonę pojedzie cesarz do Schwalbach i obaczy się w tym przejeździe może z królem pruskim.

— Księcia Persignego nazywają tamże Polignakiem cesarstwa, a Rouhera Martignakiem.

— Jeden Dupin pozwolił sobie w tych czasach mieć mowę na posiedzeniu komitetu rólniczego w Clamecy, gdzie popuścił swobodniej języka mówiąc o polityce: cesarstwo meksykańskie gotowe, kwit więc z nami, rzekł. (Powszechny śmiech). Część naszych walecznych żołnierzy wraca, reszta uda się za nimi; nam przeto pozostaje tylko jeden obowiązek powitać ich i pochwalić. W końcu czekamy na zapłacenie nam wydatków. (Powszechne oklaski.) Mowa ta przekpiewająca nie podoba się rządowi.

— Dzienniki różne przypuszczają przyczyny, dla których cesarzowa Eugenia udała się do Schwalbachu, jedne złośliwie przypuszczają, że

wyjechała dla uniknięcia zazdrości swego męża, drugie, że jako pobożna pani nie chciała się spotkać z księciem Humbertem, jako synem wyklętego, inne, że kojarzy zjazd z innymi monarchami swemu mężowi, a nakoniec Memorial diplomatique, że jedzie do wód żelazem nasyconych, które uśmierzyć mogą cierpienia lekkie, na które szukają obce księżniczki i panujące ulgi głównie w Schwalbach.

— Afrykanka Meyerbera ma być przedstawiona w wielkiej operze paryzkiej w dniu 1 Stycznia 1865 r. Bunt jednak chórystek stawia nieprzełamane temu przeszkody, niechcą występować jako murzynki z czarnemi twarzami i czarnemi rękoma, acz główni śpiewacy Faure i panna Sax przystali na murzyństwo. Łatwo więc się stać może, że dyrekcya opery będzie zmuszoną pozwolić wystąpić chórystkom jako murzynkom białym.

— Paryż sam wystawił 20,000 biletów na wolność polowania w tym roku myśliwym.

— Bank francuzki podniósł disconto z 6 na 7 procent, bo się obawia, aby kapitały nie wychodziły do Anglii, gdzie podniesiono disconto. Bankierowie paryzcy bardzo tem są oburzeni, bo tracą na zyskach.

— Rząd francuski i jego organa nie pochwalają obrotu, jaki bierze sprawa duńsko-niemiecka i bynajmniej z tem się nie tają. Constitutionnel każdy ustęp przeglądu kończy zwrotką, że wszystko co się stało w sprawie duńskiej, stało się bez wiedzy i woli ludności księstw nadelbiańskich. Constitutionnel uważa to za błąd i temu przypisuje »wszystkie nieszczęścia i niesprawiedliwości, których nie uniknięto«. Independance Belge zapewnia jednak, że rząd francuski żadnej w tej sprawie nie wystósował noty i że nie myśli opuszczać biernego stanowiska.

Nord twierdzi, że mylnie doniesiono o przybyciu do Paryża pana Halla; mówiąc zaś o przybyciu tam pana Quanten bibliotekarza króla szwedzkiego dodaje, że przywiózł on różne dokumenta tyczące się przyszłego położenia Szwecyi i ma je udzielić w imieniu swojego króla cesarzowi Napoleonowi.

Kongres katolicki w Malines zakończył swoje posiedzenia 3 t. m. Na uczcie danej po jego zamknięciu, pomiędzy innemi p. Żółtowski poseł wielkopolski na sejmie berlińskim wniósł zdrowie biskupa Dupanloup i hr. Montalemberta, dwóch znanych przyjaciół sprawy polskiej. Biskup orleański, odpowiadając na ten toast, rzekł w końcu: »My z sobą odtąd razem przez ogień i wodę.«

Francya zawarła nareszcie traktat pokoju z Kochinchiną. Pozwoli to jej wycofać z tamtąd część wojska. Na mocy tego traktatu, Francya pozostaje w posiadaniu niektórych prowincyi zdobytych. N. fr. Presse zamieszcza zaś telegram z Paryża donoszący, że prócz Saiku i Sudaku wszystkie zdobycze mają być zwrócone; Kochinchina uzna protektorat Francyi, zapłaci sto milionów kosztów i otwiera dla handlu francuskiego trzy porty. Wieść jednak niesie, że cesarz Napoleon nie chce ratyfikować tego traktatu.

— Najważniejszem zdarzeniem teraźniejszem jest pożyczka zaciągniona przez rząd ks. Kuzy z banku Stern Brothersa w Londynie. Do przeprowadzenia swego nowego plann potrzebował ks. Kuza pieniędzy, bez którychby dzieło przez niego rozpoczęte w niwecz się było obróciło. Warunki, pod którymi otrzymano pożyczki, są bardzo uciążliwe, gdyż asygnaty przyjęto po 88% a przytem rząd płacić będzie musiał 7% prowizyi i 2% pruwizyi amortyzacyjnej, pożyczka jednakże sama przyniesie zbawienne skutki. Pożyczka cała wynosi 700,000 funtów szerlingów, po otrąceniu 12% emisyi otrzyma rząd ks. Kuzy około 600,000 funtów szterlingów, na co już wypłacono 20,000 napoleondorów. — Rumuński Rządowy donosiciel publikuje nową ustawę, nadającą prawo cudzoziemcom chrześciańskim nabywania własności ziemskich, zakazujące jednakże wyraźnie tworzenia kolonii z robotników rólniczych z zagranicy sprowadzonych.

Austrya.

Wiedeń, 9 Września. — N. fr. Presse donosi, że u dworu robią już przygotowania do podróży J. C. Mości do Berlina; cesarz pojedzie z wielką świtą, a ponieważ ks. Karól Lichtenstein jest jeszcze chory, zatem towarzyszyć będzie J. C. Mości jako wielki mistrz dworu jenerał hr. Clam-Gallas. Również donosi jeden z berlińskich korespondentów do Bresl. Ztg., że w Berlinie spodziewają się przyjazdu cesarza Jmci, z czego korespondent wnosi, że pomimo przeciwieństwa prawie nie do załagodzenia w sprawie handlowej, pomiędzy niemieckiemi mocarstwami trwa stosunek serdeczny, czyli tak zwana etente cordiale.

Poseł austryacki przy dworze angielskim kr. Apponyi przybył wczoraj rano do Wiednia.

— Nowo mianowany poseł rosyjski przy dworze austryackim przybyć ma do Wiednia 20 bm.

— Tygodnik Schuselki die Reform zwraca uwagę polityków austryackich na głęboki wewnętrzny ruch, odbywający się w krajach chrześciańskich w północnej części otomańskiego państwa położonych, mianowicie w Rumunii, Serbii i sąsiednich słowiańskich krajach. Ale uwaga, którą Austrya w tę stronę zwrócić powinna, nie ma być, powiada Reform, ową policyjno-trwożliwą, oglądającą się tylko za środhami do poskromienia owych ludów, ale uwagą szczerego przyjaciela, cieszącego się z dźwigania się tych silnych ludów. Rumunia i Serbia stoją na czele podnoszących się ludów chrześciańskich w Turcyi. Zamach stanu ks. Kuzy tak bardzo potępiany i niegodnie wyśmiewany przez dzienniki wiedeńskie ma tak wielkie znaczenie pod względem historyi oświaty, że w obec tego zamilknąć muszą wszystkie skargi. W skutek nowej ustawy wyborczej przestaje być reprerentacya narodowa przywilejem bogatych, a ustawa o usamowolnieniu włościan wchodzi już w życie. Te dwie reformy stanowią warunki, pod którymi Rumunia godnie i znadzieją pomyślnego skutku wstąpić może w szereg państw ucywilizowanych. W Serbii panaje zgoda pomiędzy księciem a reprezentacyą narodową W Bośni, Hercegowinie i w Bułgaryi panuje jeszcze w całej pełni bezmyślne, despotyczne gospodarstwo tureckie. Być może, że Porta nie ma zamiaru uciemiężania tych krajów, ale jest to fakt niezawodny, że rząd turecki w owych krajach nie umie zaprowadzić tam odpowiedniego potrzebom ich stanu. Bośnia i Hercegowina walczyły już z Turcyą, i obecnie tam wre, a w danym razie Bułgarzy nie pozostaną w tyle. Teraźniejszego stanu w tych krajach utrzymać niepodobna. Jeżeli się ma zapobiedz pożarowi, który nietylko pochłonie Turcyą, ale dalej roznieść może zniszczenie, polityka europejska powinna przyjść na pomoc tym ludom i ułatwić zpełnienie ich najsłuszniejszych życzeń i praw. Austrya pomiędzy wszystkiemi mocarstwami ma obowiązek stanąć po stronie tych pełnych nadziei ludów sąsiednich.

— Dzienniki wiedeńskie zajmują się gorąco memoryałem o handlu i finansach austryackich, który p. Fane, sekretarz poselstwa angielskiego w Wiedniu przedłożył rządowi swemu. Przytoczymy niektóre ustępy z owego memoryału, przyznając w nich największą słuszność angielskiemu autorowi. W r. 1862 — podaje wspomniony memoryał — wywóz z Anglii do krajów austryackich wynosił s. 787,058 funtow szterlingów, w r. 1863 przeniosła nieco owa suma 1,000,000 f. szterlingów, tj. Austrya wybiera od nas mniej jak $1/8$ tego, co wybiera Francya, o wiele mniej, jak $1/5$ tego, co wybierają Włochy, mniej niż $1/3$ wywozu do Hiszpanii, nieco mniej niż połowę wywozu do Belgii, a trochę mniej jak wywóz nasz do Danii wynosi. Smutną jest rzeczą pomyśleć o tym kraju tak hojnie od natury obdarzonym. Austrya posiada terytoryum większe niż Francya, a wielką ludność złożoną z plemion przemyślnych, rozumnych i pojętnych, rozsypanych na glebie stokroć żyzniejszej od gleby wysp naszych. A jednak plemionom tym brakuje pierwszych pojęć gospodarstwa narodowego. Różniący się bardzo w sądach o polityce jedno tylko podzielają zdanie w kwestyach finansowych, to mianowicie, że zasady wolności handlowej, które sobie już po całym świecie utorowały drogi, są równem kacerstwem, jak ono, które przed 200 laty powstało w religii. Skutkiem tego mocarstwo austryackie, stósownie do swej obszerności i do swych zasobów, jest najmniej przemysłowem, a w następstwie jednem z najuboższych państw w Europie. Jest tam bogata arystokracya, są milionowi fabrykanci, lecz przecięciowo zamożność jest bardzo małą, i gdyby nie oszczędność w pożyciu i szczodrobliwość bujnej gleby, ludność musiałaby doświadczać nędzy. Z jednej strony podatki obciążają ludność, z drugiej duchowi przedsiębiorczemu tak mało zostawiono tam pola, iż produkta krajowe nie mogą wydostać się za granicę, aby w ojczyznie pomnożyć zamożność. Handel ogranicza się prawie do handlu drobiazgowego, banki są prawie nieznanemi. Chwila obecna może zmieni zastarzałe błędy austryackiej polityki handlowej. Prusy proponują odnowienie z końcem 1866 r. związku celnego na podstawie traktatu francuzko-pruskiego, a spodziewać się przecież można, że całoroczny namysł podsunie gabinetowi austryackiemu zbawienną myśl na polu polityki handlowej.

W tej treści, lubo w wyrażeniach bez porównania gwałtowniejszych, a przez nas pominiętych, angielski dyplomata ocenia dotychczasową handlową politykę Austryi.

Galicya.

Kraków, 10 Września. — Według doniesienia Botschaftera J. C. K. Mść ułaskawił Jenerała Kruszewskiego, który mieszka obecnie wraz z rodziną swoją w Linz, gdzie jest internowanym. Ułaskawienie to nastąpiło na osobiste wstawienie się króla Belgijskiego, w poparciu prośby jenerała. Ten ma wrócić na mieszkanie do swojej wsi pod Kraków (Łazany za Wieliczką). Dalej zaś mówi Botschafter, że jenerał Wysocki internowany zawsze jeszcze w Linz, bardzo jest na zdrowiu podupadły. Na utrzymanie jego wyznaczono 80 złr. miesięcznie, które kiedyś mają być na rachunek Rosyi zamieszczone.

— Na przechodzącego przez podworzec domu p. Schönberga pod L. 51 przy Głównym Rynku profesora gimnazyalnego p. Graczyńskiego spadł przed kilkoma dniami garnek żelazny napełniony smołowcem i ugodził go niebezpiecznie w głowę i czoło. Przez parę dni obawiano się nawet o jego życie, i dziś stan zdrowia jego nie jest jeszcze zapewniony.

Szwajcarya.

Bern 9go Września. — J. Fazy oświadczył sędziemu śledczemu na drugi zapozew, że odwołuje się do swej pierwszej odpowiedzi na pierwszy zapozew, że się nie stawi i że jest niewinnym, a wszystkie przeciw niemu świadectwa są fałszywe. Stawi się, ale przed sądem przysięgłych związkowych.

Szwecya.

Sztokolm, 8 Września. — Książe i księżna Walii są tu spodziewani w końcu tego miesiąca.

— Przybył tu pan J. Demontowicz zamianowany przez rząd narodowy polski pełnomocnikiem dla Szwecyi i Norwegii.

Dania.

Helsingör, 8 Września. — Książe Walii z małżonką przybył o godz. 3 do Fredersburga i na schodach zamku był przyjmowany przez następcę tronu rosyjskiego Mikołaja, który przybył z Kopenhagi i księcia Wilhelma heskiego, dziada księżniczki Aleksandryny, a małżonki księcia Walii. Zamek sam leży w miłej i ustronnej okolicy śród boru nad jeziorem. Wczoraj wyjechał następca tronu rosyjskiego na jachcie parowym Standart do Lubeki. Twierdzą, że się zaręczył z królewną Dagmarą. Królowa matka była przeciw następcy tronu włoskiego Humbertowi.

— Urzędowy dziennik kopenhagski wydrukował po francusku opinią rady państwa nieprzychylną Szwecyi i pominął milczeniem depeszę Manderströma przeciw patentowi listopadowemu.

Kopenhaga, 10 Września. — Urzędowa Berlingska Tidende ogłosila pod d. 10 Września adres północnych Szlezwiczanów przeciw oddzieleniu Szlezwiku północnego od Danii, twierdząc, że preliminarya

pokojowe jak najboleśniej dotknęły Szlezwiczan, którzy się obawiają zupełnego zniweczenia swej narodowości, gdyż Niemcy pooddalali mnóstwo urzędników duńskich, których jedyną było zbrodnią w większej części przypadków, że chcieli pozostać wiernymi swej przysiędze na wierność królowi duńskiemu. Zamierzony więc rozdział z Danią boleśnie ich dotyka. Powszechnem jest życzeniem północnych Szlezwiczan, aby pozostali w połączeniu z Danią, woleliby przystać nawet na podział Szlezwiku wedle narodowości, jak być przyłączonymi z Holsztynem do Niemiec. Przez komisarzy cywilnych starali się o tem zawiadomić najdostojniejsze rządy niemieckie, jako 200,000 duńskich Szlezwiczan pragnie pozostać w połączeniu z Danią, w jakiem przez tyle wieków czuli się szczęśliwymi.

Deputacya z północnego Szlezwiku przybyła tu do Kopenhagi i dziś poda ten adres królowi.

Włochy.

Rzym 1 Września. — Onegdaj zszedł z tego świata kardynał Dominik Savelli urodzony w Korsyce w dyecezyi Ajaccio dnia 15 Września 1792 roku. Pius IX mianował go kardynałem na konsystorzu d. 7 Marca 1853, a na następnym dnia 10 t. m. i r. nadał mu dziekanią *Sanctae Mariae in Aquiro*. S. p. kardynał Savelli był potomkiem korsykańskiej gałęzi słynnego rzymskiego domu, który przyszedłszy do władzy po głośnych w dziejach hrabiach Tuskulańskich, co samowolnie panowali w Rzymie od IXgo do XIIgo wieku i dziewięciu wydali papieży, współubiegał się o rządy z rodzinami Frangipanich, Orsinich i Colonnów, i popierał na naprzemian Papieża i Cesarza, — gwelfów i gibelinów. Za młodu Dominik Savelli piastował różne znakomite urzędą; zostawszy zaś kardynałem, był mianowany prezesem konsulty czyli rady finansów, na którym to urzędzie miał głośne zajście z Piusem IX. Gdy bowiem Papież za poradą księcia Borghêse i innych osób ścieśnił przywileje rady, a skarb przez winę czerpiących z niego bez wiedzy radców w niepomyślnym znalazł się stanie, kardynał Savelli przemówił do Ojca świętego tak ostro, jak mógł był to uczynić jeden z średniowiecznych możnowładców jego naddziadów do ówczesnego panującego. Odtąd usuniętym został nietylko od rady finansów, ale nawet z dworu, a ciężkiej wkrótce uległszy niemocy, ociemniał na oba oczy i już zwolna dogorywał nie przyjmując nikogo i całkiem w pobożnych ćwiczeniach zatopiony.

Ojciec Święty ma się znacznie lepiej po ostatniej swojej recydywie i wróci prawdopodobnie 15 Września. Na konsystorzu będą tylko prekonizowani biskupi, żaden zaś kardynał. Dzienniki włoskie twierdzą, iż w allokucyi, jaką Pius IX będzie miał na nim, przemówi o Polsce. Po wielokrotnych zawadach w ciągu kilkunastu miesięcy, nauczywszy się także włoskiej ostrożności i nieubłaganej nieufności, jaka stanowi tło charakteru mieszkańców Półwyspu, należy bardzo ostrożnie te pogłoski przyjmować. O treści allokucyi papieskich wie jedynie monsignor Pacifici, który je wraz z Ojcem Św. układa; nawet kardynał Antonelli i ks. Franchi, arcybiskup tesalonicki, dwaj główni powiernicy politycznych myśli Piusa IX, nie wiedzą najczęściej, o czem Papież przemówi, dla św. kolegium każda allokucya jest niespodzianką. Ojciec św. miał często sposobność przemówienia o naszej ojczyznie od półtora roku. Jeżli w prywatnej raczej jak w urzędowej allokucyi krótko tego przedmiotu dotknął d. 14 Kwietnia, nie widziemy, dla czego powody przeszkadzające owemu urzędowemu przemówieniu czyli formalnej po łacinie allokucyi wśród konsystorza, miałyby od Kwietnia do Września całkowicie zniknąć. Nieprzesądzając niespodzianki, jaką nas Opatrzność i znane współczucie Najwyższego Pasterza pocieszyć mogą, należy jednak uważać, iż przed uroczystem potępieniem *ex cathedra* polityki rosyjskiej, dwór rzymski będzie prawdopodobnie oczekiwał skutku kroku, jaki uczynił udając się w Lipcu do gabinetu wiedeńskiego z prośbą, by się wstawił w Petersburgu za katolikami polskimi, a mianowicie za Litwą i Rusią. Papież własnoręczny list do cesarza austryackiego w tym względzie wystósował. Dotąd odpowiedzi nie ma, Rosya odpowie zapewne jakimś niedostatecznym w gruncie półśrodkiem, jak np. przyłączeniem na nowo Augustowskiego do Królestwa, ale ten półśrodek dostatecznym stać się może, o ile otwerzy pole nadziejom łagodniejszego postępowania, aby przeszkodzić energiczniejszym krokom. Stolica Apostolska widzi, iż wszystkie mocarstwa a nawet Francya ręce sobie od sprawy polskiej umyły; lęka się więc drażnić Rosyą czując, iż jest sama bez sprzymierzeńców poprzeć ją gotowych i że z często materyalną siłą ma do czynienia, obawia się, że każde śmielsze wystąpienie los Polaków pogorszy lub polepszenie onego opóźni. Czy zapatrywanie się takie jest trafnem i czy Rosya cofa się chętniej przed słodyczą i milczeniem jak przed energią, inne to znowu pytanie; ale my piszemy o tem co jest, nie zaś o tem co być może, określamy stanowisko i sposób zapatrywania się innych, nie zaś własne.

Adresa takie jak ks. Majerczaka, nie mogą się bezwątpienia przyczynić do przyśpieszenia kroku Ojca Św. na korzyść Polski. L'Osservatore Romano, ten gorący obrońca św. przymierza i przyjaciel pana Meyendorfa podawszy pomieniony adres w oddzielnej rubryce jako ważny i chwalebny akt, dodaje doń te uwagi: »Z powyższego dokumentu ogłoszonego w Dzienniku Warszawskim a powtórzonego w Journal de St. Petersbourg możemy wyciągnąć dwa przeważne fakta, 1) iż nadzwyczaj mała liczba duchowieństwa katolickiego wzięła udział w powstaniu polskiem; 2) iż duchowieństwo katolickie polskie potępia rewolucyą jako skutek chimerycznych urojeń umysłu i szalonych zapędów serca i jako przyczynę niedojścia zbawiennych reform, jakiemi monarcha poczynał Polskę obdarzać.« Gdyśmy w ekspedycyi dziennika szukali numeru zawierającego adres biskupa polskiego, by wam go posłać, odpowiedziano, iż dokumentu takowego Osservat. nie zamieścił i że powtórzył jedynie adres biskupa rosyjskiego (sic). Z trudnością przyszło nam wytłómaczyć Włochowi, iż rosyjscy biskupi nie są katolikami. Ale ta odpowiedź trafnie orzeka wrażenie, jakie dokument ten sprawił w Rzymie.

Turcya.

Vaterland zamieszcza list z Bośnii z dnia 22 Sierpnia, w którym autor kreśli krótki obraz tamtejszych stósunków i to głównie dla tego, że w dziennikach już czas dłuższy z Bośnii nie było żadnych wiadomości. »Jestem wprawdzie przekonany, pisze korespondent, że Europa dobrze wie z długoletniego doświadczenia, co należy myśleć o tureckich przyrzeczeniach i umowach, szczególniej w sprawie chrześcian poddanych Turcyi; pomimowoli przychodzi mi na myśl »hathumajum«; ale w końcu byłby może kto tak śmiały, żeby milczenie nasze tłómaczył sobie za zupełne zadowolenie z dzisiejszych stosunków i dla tego chcielibyśmy znów przemówić do Europy po niemiecku, aby nasz krzyk boleści usłyszano, dokąd tylko sięga język niemiecki. Południowo-słowiańskie dzienniki zamieszczają wprawdzie co chwila serca rozdzierające skargi na niezliczone przez Turków chrześcianom wyrządzane oburzające krzywdy; ale wszystkie te skargi, powiada korespondent ironicznie, niczem innem nie są, tylko (mutatis mutandis) »starerni ciągłemi lamentacyami«. A jeżeli już ludzi tego samego szczepu pomimo największej sympatyi dla biednych braci nudzą te jednostajne doniesienia, cóż dopiero powiedzieć o innych! Ale właśnie te nieustające, jednakowe lamentacye dowodzą, że dawne źle i dawna bieda ciągle istnieje. Istotnie trwają one ciągle z tym dodatkiem, że przybywa ich coraz więcej nowych, daleko większych i daleko trudniejszych do zniesienia. Będzie temu mniej więcej pół roku, jak tureckie władze pościągały z różnych stron wałęsającą się po kraju hołotę, a umundurowawszy i uzbroiwszy ją porozdzielano po miastach i wsiach jako straż bezpieczeństwa, która nas bronić ma od rabusiów i złodziei! Tymczasem właśnie same te »organa bezpieczeństwa« najbardziej nas rabują i dręczą; a bezczelność ich dochodzi do tego stopnia, że ubogim mieszkańcom niosącym mąkę z młyna przemocą ją odbierają, pozbawiając ich tym samem najniezbędniejszego środka do utrzymania życia; bo do zaspokojenia dokuczającego im głodu. Agowie budują sobie pałace, w których używają miłego wczasu, a biedne rajasy muszą pracować dla nich bezpłatnie i dostarczać materyału, a to wszystko bez najmniejszego wynagrodzenia.

Ucisk, jaki tu znoszą biedni wyznawcy krzyża jest tego rodzaju, że zawsze jeszcze co chwila całe bośniackie rodziny tylko ucieczką za Sawę, albo zupełnem presiedleniem się na stronę austryacką uniknąć go mogą. Nie dość tego nieszczęścia; dla dopełnienia jego miary potrzeba jeszcze sporów i zwad nieprzyjacielskich pomiędzy samymi chrześcianami. Rzymską propagandę obwiniają tu, że robi prozelitów, przez namawianie Bułgarów, aby nie chodzili do kościołów, w których odprawia się nabożeństwo w języku greckim. A tak i tu sprawdza się zdanie: Duobus litigantibus tertius gaudet.

Rumunia.

Razem z odezwą ks. Kuzy z powodu ustawy ziemiańskiej wydał także prezes ministrów Kogolniczano drugą do wszystkich prefektów następującej osnowy:

»Panie prefekcie! Staraj się pan zaraz dowiedzieć się, ilu inżynierów i topografow mieszka w powiecie, którym pan zarządzasz, tudzież czyby nie chcieli wziąć udziału i pod jakimi warunkami w pomiarach i parcelowaniu gruntów, które mają być pomiędzy włościan porozdzielane, i doniesż mi pan o tem jak najspieszniej. Albowiem czynność ta musi być natychmiast i to jeszcze tej jesieni rozpoczętą, ażeby każdy wiedział, jak stoi i ile gruntu do niego należy.

Z akt dołączonych dowiesz się panie prefekcie, że ustawa włościańska wchodzi w życie dopiero na przyszły św. Jerzy 23 Kwietnia 1865. Dla tego szczególniejszą uwagę zwrócisz pan na to, ażeby wieśniacy aż do tego czasu nie opuszczali swych robót, lecz w dotychczasowy sposób i w dotychczasowych rozmiarach odrabiali je właścicielom ziemskim, aby roboty jesienne nie stały się niepodobnemi, a nasze rolnictwo, to bogactwo narodowe naszego kraju, nie poniosło strat dotkliwych.

Oczekuję z wszelką pewnością, że pan panie prefekcie z tą gorliwością i rozwagą, jakich rząd wymagać ma prawo po urzędniku tak wysoki urząd piastującym, dbać będziesz o to, aby porządek i stan prawny nigdzie nie były naruszone. Staraj się pan wytłómaczyć i wyjaśnić naszym dobrym wieśniakom, dla czego się żąda od nich jeszcze wytrwania czas jakiś w dotychczasowych stósunkach, i zawezwiesz ich, aby dowiedli, że chcą pokoju i że wdzięczni są swemu dostojnemu oswobodzicielowi.

Przyjm pan wyraz mego poważania. Kogolniczano.

Bukareszt, 26 Sierpnia 1864.

Co się tyczy nowo ogłoszonej ustawy włościańskiej, ważniejsze tyczące się jej szczegóły, są następujące: Rozpada się ona na 54 §§ i tem się różni od poprzedniej, że nadaje wieśniakom pańszczyznę robiącym tylko ten grunt na własność, który obecnie posiadają jako użytkujący; że chłopi, niemający żadnej posiadłości, dostaną grunta z dóbr skarbowych; że z posiadłości dominikalnej najwięcej dwie trzecie części podzielić można pomiędzy wieśniaków, to zaś czego braknie, uzupełnione będzie z dóbr skarbowych; wreszcie, że właściciele otrzymają odpowiednie wynagrodzenie. Teraźniejszy stan użytkowania z posiadłości opiera się na tak zwanym réglement organique, zaprowadzonym przez Rosyą jeszcze 12 Lipca 1829. Według tego rozporządzenia organicznego dzielą się wieśniacy na trzy kategorye. Do pierwszej należą wieśniacy z czterema lub więcej końmi albo wołami; do drugiej z parą; do trzeciej z mniejszą liczbą. Stósownie do tego podziału na trzy kategorye otrzymali chłopi na Wołoszczyznie 10, 7.50 i 3.75 hektarów ziemi, na Multanach i w Besarabii 13, 10 i 6 hektarów na użytkowanie. Te same grunta dostają teraz wieśniacy według nowej ustawy na własność. Za to płacić będą przez lat 15 do skarbu 133, 100 i 71 piastrów podatku podług kategoryi na Wołoszczyznie, a 94, 73 i 51 na Multanach i w Besarabii. Właściciele otrzymają wynagrodzenie za każdego oswobodzonego wieśniaka także według owych trzech kategoryi, po 1521, 1148 i 816 piastrów na Woło-

szczyznie, a po 1076, 834 i 592 w Besarabii i na Multanach. Na kwotę za 50 wieśniaków wydaje rząd obligacyą; mniejsze wartości wypłaca gotówką. Co rok wylosowana będzie pewna ilość takich obligacyi na spłacenie; w przeciągu pięciu lat wszystkie obligacye muszą być wypłacone.

Usamowolnienie to włościan jest w związku z pożyczką, o którą rząd ugodził sie z bankiem otomańskim i domem bankowym Stern-Brothers w Londynie, gdyż bez tego książę nie mógłby był przedsiębrać reform a mianowicie reformy sprawy włościańskiej, w której już dla tego potrzeba pieniędzy, że jakeśmy to dopiero powyżej wspomnieli, rząd wypłaca właścicielom ziemskim mniejsze, aniżeli za 50 wieśniaków, wartości gotówką. Pożyczkę zawarto pod dość uciążliwemi dla kraju warunkami; chociaż i tego pomijać nie można, że w księstwach zwykle się płaci w pożyczkach 10—20 procentu nawet przy całkiem pewnej hipotece. Jeżeli więc rząd wydaje swe akcye po 88 za 100 i płaci 7 procent i dwa od sta na umorzenie, to zawsze jeszcze wielka jest zasluga ministra skarbu, który pożyczkę tę przyprowadził do skutku. Cała kwota tej pożyczki wynosi przeszło 700,000 funtów, z których po odtrąceniu 12 proc. przy puszczeniu akcyi w obieg rzeczywiście wypłacono około 600,000, na co bank otomański wyliczył już 20,000 napoleondorów.

— Do Presse donosi korespondent z Bukaresztu w liście z 29go Sierpnia.

»Rząd tutejszy znajduje się w niemałym kłopocie; Anglia i Francya zaniosły reklamacye z powodu wydalenia cudzoziemców z księstw i sposobu przeprowadzenia tego rozporządzenia rządu rumuńskiego; zapewniają mnie, że do tych reklamacyi zachodnich mocarstw przyłączyli się mniej lub więcej stanowczo i konsulowie reszty państw prócz austryackiego i rosyjskiego. Wprawdzie starał się ks. Kuza nadać wspomnianemu przeciw obcym rozporządzeniu charakter kroku przedsięwziętego w interesie europejskiego bezpieczeństwa; ale znawcy tutejszych stósunków wiedzą, że wydane ono zostało raz z obawy wewnętrznych rozruchów, w których cudzoziemcy stanęliby byli przeciw rządowi, powtóre z obowiązania się względem rządu rosyjskiego. Wiadomo, że rosyjski poseł w Carogrodzie odmówił był zatwierdzenia protokółu konferencyi, który uznawał umowę między ks. Kuzą a Portą względem dokonanego przez księcia zamachu stanu, i że dopiero w dwa tygodnie potem zgodził się na ten protokół w liście do Alego Baszy, kiedy, jak mówią książę Kuza był się zobowiązał do wydalenia cudziozemców.

Przez to wydalenie obcych z księstw Rosya zyskuje to, że w najbliższem jej sąsiedztwie niemasz nad granicą komitetu polskiego, któryby podsycał agitacyą w polskich i małoruskich krajach Rosyi. Ale wydalenie to, a przynajmniej sposób, w jaki je tu pojmią i wykonywują, nie bardzo się podoba większej części mocarstw gwarantujących. Rząd tutejszy zamyśla więc wypracować pamiętnik usprawiedliwiający, zaopatrzony w autentyczne dokumenta u różnych cudzoziemców zabrane i przesłać go każdemu dworowi z osobna. Pomiędzy owemi autentycznemi dokumentami znajdują się także dwa własnoręczne listy Mazziniego.«

Pokazuje się, że głównie w skutek napierania mocarstw sąsiednich książę Kuza wydał owo rozporządzenie wydalające cudzoziemców; Anglia i Francya, które go w chwilowym nacisku zewnętrznym nie poparły, dziś dla zachowania decorum zanoszą reklamacyą.

Ten sam korespondent donosi, że minister Kogolniczano wyjechał do Małej Wołoszczyzny, dla uspakajania tamtejszych najburzliwszych i najzuchwalszych chłopów.

Wiadomości literackie.

Poznań, 6 Września. — Wydział nauk historycznych i moralnych Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego odbywał w r. b., jak dawniej, posiedzenia co drugi poniedziałek, z przerwą tylko w czasie wakacyi wielkanocnych i lipcowych, i odbył ich dotąd 11; ostatnie odbyto dnia 5 mb. Z poprzednich zdamy sprawę szczegółów przy schyłku rb., na teraz czynimy tylko wzmiankę o jedynastem. Do zbiorów towarzystwa złożono w darze: 1) Od p. Deszkiewicza z Łańcuta: Rozprawy o języku polskim i jego gramatykach. Lwów 1843. 2) Od nakładzcy biblioteki rzemieślnika polskiego: Przewodnik dla giserów. Warszawa 1860. 3) Od towarzystwa naukowego Krakowskiego. a) Jakuba Michałowskiego wojskiego Lubelskiego, a później kasztelana Bieckiego księga pamiętnicza z dawnego rękopismu będącego własnością Ludwika hr. Morsztyna. Kraków 1864. b) Zakłady uniwersyteckie w Krakowie. Pamięci 500-letniego istnienia uniwersytetu krakowskiego poświęcony przyczynek przez Tow. N. Krak. Kraków 1864. Po załatwieniu spraw bieżących p. Lekszycki Józef odczytał ustępy ważniejsze z pamiętnika znalezionego w archiwum grodzkiem w jednej z ksiąg bydgoskich z r. 1746, w języku łacińskim napisanego, a odnoszącego się do drugiej elekcyi Stanisława Leszczyńskiego i traktującego ze znajomością rzeczy o sprawie toruńskiej. Nazwisko autora nie jest przy pamiętniku położone.

— »Ziemianina« nr. 37 wyszedł z druku i zawiera: O rasie durhamskiej czyli rasie poprawnej krótkorożnej. O ruchach pokarmów roślinnych w ziemi urodzajnej. Uszlachetnianie zboża. O sianiu prawą i lewą ręką. O kukurydzy. O wartości paszy i ściółki z rzepowin i łupin strękowych. Stodoły czy stogi? Budynki z surówki. Pracownia róln. chemiczna: 124. Panu Z. w Wierzenicy pod Poznaniem. Doniesienia literackie: Gaz. Róln. nr. 36. Dziennik Rólniczy nr. 13.

— »Tygodnik Illustrowany« Nr. 258 wyszedł z druku i zawiera: Dawne ubiory i uzbrojenia (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Rozmaitości: Konstanty Felicyan, Szaniawski (dokończenie); Pieśni Jana Kochanowskiego; I Szacunek dobrej żony (z drzeworytem); Szkoła rolnicza w Czernichowie (z drzeworytem); Z powodu pamiątki pięćsetletniego Jubileuszu Krakowskiego uniwersytetu IV (z 2ma drzeworytami); Szachy; Rebus.

— Ner 36 »Kmiotka« wyszedł z druku i zawiera: Opowiadanie pod Dębem; Objaśnienia religijne i moralne, IV. O pogrzebach; Św. Wiktor i sprowadzenie jego relikwii do Janowa; Dobry Przyjaciel.

— »Wędrowiec« Nr. 87 z dn. 1 Września 1864 r. mieści: Podróż do Kalifornii (dalszy ciąg, z 3 drzeworytami); Djament Hoggarty (dalszy ciąg); Szop (z 3 drzeworytami); Dwór i towarzystwo w Persji, wyjątek z listów Lady Sheil. — Rozmaitości: Niektóre wiadomości z Nowej Zelandyi, (z drzeworytem.)

Przybyli do Poznania dnia 12 Września.

HOTEL PARYSKI: Löwenthal z Samocina, Löwenthal z Bydgoszczy, Prądzyński z Lenartowa, Malczewski z Wągrówca, Majewski z Zbitek, Majewski z Ławisk, Skórzewski z Wysoki, Kokociński z Łukowa, Kubicki z Siedlemina, Sniegocki z Kunowa, Jasiński z Dzierząznа.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Lilienthal z Keutankie, Schajes z Wrocławia, Weber z Gdańska, Fromm z Srody, Weber z Głogowa, Adam z Wellnytz, Libermann z Trzemeszna, Katz z Janowca, Jarecka z Gniezna, Freitags z Swarzedza, Keisec z Rakoniewic, Böhm z Wolsztyna, Hartenheim z Sierakowa, Kaphan z Srody, Bergos z Grodziska, Cohn z Chodzieża, Rosenberg z Budzyna.

EICHENER BORN: Rochocz z Kotbusu, Moses z Głogowa, Löwenthal z Pyzdr.

Z dnia 13 Września.

BAZAR: hr. Mielżyński z Pawłowic, Moraczewski z Lednejgóry, Dobrzycki z Baborowa, Otocka z Gogolewa, Rożnowski z Sarbinowa, pr. Rożnowski z Kamińca.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hirsekorn z Niem. Przysieki, Strauss z Moguncyi, Elkus z Płatow, Kunze z Magdeburga, Brockhoff i Ferber z Lipska, Sperling z Kikowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Maltitz, v. Wobeljor, Haberstrom, Prądzyński, Salisch, v. Prittwiz, v. Brandt, v. Gelhorn, v. Schimmelpfennig, v. Normann i Eckert z Ostrowa, Klein z Gdańska, Uhden z Magdeburga.

HOTEL DU NORD: Mentzel z Głogowa, Skarzyński z Sokolnik, Berendes z Śmiłowa.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Meissner z Kaczlina, Hentschel z Drezna, Laer z Bielefeldu, Wolff z Szczecina, Cohn z Skwierzyny, Berner z Wrocławia, Buch z Lipska, Höhnig z Berlina, Stentz z Gliwic, Treu z Zaniemyśla, Massow i Jarocki z Poznania, Franz z Ostrowa, Busse z Mockisch.

POD CZARNYM ORŁEM: Langner z Kobylina, Węsierski z Modliszewka, Jewasińska z Kościana, Kuschke z Krotoszyna.

HOTEL BERLIŃSKI: Zakrzewski z Cichowa, Iwioński z Schürzig, Napierałowicz z Łechlina, Kosser z Kokrzynowa, Reinsch z Arnswalde, Moraczewski z Berlina, v. Selcher z Gniezna, Turbański z Wrześni, Landmann z Now. Tomyśla, Joseph z Pleszewa.

HOTEL PARYSKI: Topolski z Trzeka.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Bradt, Landek i Tauchert z Wągrówca, Buschke z Obrzycka, Heimann z Skarboszewa, Cohn z Wągrówca, Quartiermeister i Grätz z Grodziska, Meyer z Jass, Wilczewski z Grodziska, Haller z Sremu, Rosenthal z Skoków, Malerowicz z Bargem, Meyer z Buku.

HOTEL EICHBORNA: Bnsse z Kowanowa, Marcus z Koła, Goldstein z Poczdamu, Sokołowski z Wrześni.

POD TRZEMA LILIAMI: Kuhn z Ludom, Günterberg ze Skoków.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Września 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) niżej. Na Wrzesień $28\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $28\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad $28\frac{3}{4}$ pł., na Listopad Grudzień $29\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 $29\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na wiosnę 1865 $31\frac{1}{4}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Wrzesień $13-\frac{1}{24}$ pien. $\frac{1}{12}$ list., na Paźdz. $13\frac{1}{12}$ list. i pien., na Listopad $13\frac{1}{12}$ list. i pien., na Grudzień $13\frac{1}{12}$ list. i pien., na Styczeń 1865 $13\frac{1}{12}$ list. i pien., na Luty $13\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pień.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Września.

Pszenica 52—62 tal.

Żyto na Wrzesieńi i Wrzesień Paźdz. 33 tal., na Paźdz. Listop. $33\frac{7}{8}-33\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $34\frac{5}{8}$ tal., na wiosnę $35\frac{1}{4}-34\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—36 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $12\frac{5}{6}$ tal., na Paźdz. List. $12\frac{1}{6}-12$ tal., na Listopad Grudzień $12\frac{1}{6}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{5}{12}-\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $13\frac{5}{6}$ do $\frac{2}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $13\frac{11}{12}-\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{11}{24}-\frac{1}{4}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 12. Września 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{4}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$96\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$98\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{5}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{4}$	—
dito dito	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$96\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	96	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	101
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	96
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	99